



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Swoistości języków semickich

Author: Kamilla Termińska

Citation style: Termińska Kamilla. (2018). Swoistości języków semickich. W: I. Kida (red.), "Historical issues in Hamito-Semitic and Indo-European languages" (s. 103-122). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.

Swoistości języków semickich

Abstrakt: Artykuł przedstawia następujące cechy języków semickich: trójspółgłoskowość rdzenia i jego zdolność budowania znaczeń – obrazów, których elementy konkretyzują się w formacjach leksykalnych, swoiste nasemantyzowanie kategorii morfologicznych (causativum, intensivum), sporną kwestię temporalizacji wypowiedzenia. Zasygnalizowano m.in. problemy łamanej liczby mnogiej, kwestię, tzw. *status constructus*, polisemantyczności niektórych morfemów, sufigowanych zaimków osobowych, rdzeni słabych i morfologicznych konsekwencji fonologicznych odstępstw od regularności w ich budowie. W warstwie dźwiękowo-fonologicznej języki te charakteryzuje m.in. stosunkowo duża ilość laryngalnych i faryngalnych, obecność półspółgłosek i polifunkcyjność geminacji. Uderzają kulturowo uwarunkowane sposoby czytania i interpretacji tekstu, zakorzenione w warstwach mityczno-symbolicznych.

Słowa klucze: rdzeń, leksyka, polisemantyczność, kategorie semantyczno-morfologiczne, fonologia, alfabet, tropika

Coraz częściej mam ochotę przyglądać się słowom, które w sobie noszę; przypominają mi się pojedynczo, w różnych językach, i mam wtedy tylko jedno pragnienie: by długo zastanawiać się nad każdym z nich. Kładę je przed sobą, obracam, traktuję jak kamień, ale kamień cudowny, a ziemią, na której leżał, jestem ja sam.

Elias Canetti, *Tajemne serce zegara*, s. 39.

1. Wstęp

Panujący od lat dwudziestych XX wieku paradygmat lingwistyczny, determinując sposób uprawiania nauki, zasadniczo zmienił nasz sposób postrzegania języka. Język nie jest już tylko zinterpretowanym semantycznie systemem syntaktycznym, zamkniętym w sobie i odgradzonym od świata. Nie jest też jedynie narzędziem porozumiewania się na temat czegoś poza nami i nie tylko kształtem naszych myśli. Będąc rozwijającą się w dialogu „żywą mową”, jest probrzem

istnienia i konstrukcją samej rzeczywistości, a jednocześnie instrumentem, za pomocą którego możemy nią manipulować, zmieniać jej granice i właściwości. To język tworzy kulturę, społeczeństwo i naszą własną tożsamość, pozwalając jednak na przekraczanie granic, współistnienie sprzeczności, budowanie absurdów i dociekanie tajemnic.

Języki semickie nie są jakimś monolitem, chociaż posiadają wiele wspólnych właściwości we wszystkich de facto płaszczyznach, na jakich może być analizowany język: od zakodowanej w alfabecie warstwy dźwiękowej po konstrukcje ponadzdaniowe. To ogromna rodzina, skupiająca w sobie języki żywe i dawno wymarłe, tradycyjnie dzielona jest na trzy (a inni mówią, cztery) wielkie odłamy: wschodnią (akadyjski z babilońskim i asyryjskim), północno-zachodnią (hebrajski i fenicki, aramejski i ugarycki) oraz południowo-zachodnią (południowoarabski epigraficzny, gryz, amharski, tigrinia, tigre i inne języki Etiopii oraz arabski). Dzisiaj językami semickimi, wśród których najlepiej powodzi się arabszczyźnie, mówi od 280 do 350 mln ludzi; różne źródła, kierując się różnymi kryteriami (Czy anglojęzyczny muzułmanin, czytający ze zrozumieniem Koran, jest współczesnym użytkownikiem języka arabskiego? Czy studenci z ich czynną znajomością arabszczyzny są użytkownikami tego języka?), podają niejednakowe liczby¹.

Problematyka, którą się zajmę, jest pewnym wyborem, odbiciem moich lingwistycznych pasji. Niniejszy artykuł dotyczy moich doświadczeń z językami semickimi, a szczególnie z jednym, który uznaję za prototypowy – hebrajszczyzną biblijną. Zakodowano w nim z nadzwyczajnym pietyzmem semickie archaizmy, z których żywe języki wydobyły się w toku ewolucji, bądź wręcz, jak współczesny hebrajski, świadomie zrezygnowały.

2. Trójspółgłoskowość rdzenia i wizualizacja idei

Tym, co uznawane jest za bezwzględny wyróżnik języków semickich jest trójspółgłoskowy rdzeń² – czyste, niewymawialne pojęcie, z którego, dzięki

¹ Mój artykuł nie nosi charakteru usystematyzowanej informacji. Pozwolę sobie zatem opuścić wszelkie wiadomości dostępne z encyklopedii, podręczników, internetu, podstawowych opracowań popularyzatorskich. To, o czym będę mówić, płynie z doświadczenia obcowania z niektórymi z tych języków. A znam (może „znałam”, bo od dawna już nimi nie mówię) amharski, geez oraz arabski. Zafascynowana zaś jestem, jako autorka monografii *Studia z hebrajszczyzny biblijnej. Niedoczytanie moje* (Katowice 2015) i ponad 30 artykułów o tematyce semitystycznej, hebrajszczyzną biblijną i ona posłuży mi jako tzw. doskonały egzemplarz. Hebrajskim klasycznym pisano również rękopisy z Qumran, które nie są, niestety, mi znane.

² Prymarna trójspółgłoskowość rdzenia jest czasem kwestionowana wobec istnienia (1) sporej liczby dwuspółgłoskowych nominów należących do archaicznej warstwy języka. Dwuspółgłoskowe są m.in. wyrazy znaczące: dzień, morze, ręka, matka, naród, ojciec, krew, brat i inne; (2) istnienia swoistych serii rdzeni posiadających podobne znaczenie, a różniących się

wokalizacji, podwojeniom i powtórzeniom (geminacja i reduplikacja) oraz opatrzeniu odpowiednimi morfemami umożliwiającymi zajmowanie określonych pozycji syntaktycznych, konkretyzowana jest jednostka leksykalna.

Proponuję zanalizować kilka przykładowych rdzeni, żeby ukazać jak działa ten mechanizm³. Posłużę się zaproponowaną przez Wittgensteina, lecz nie stosowaną zazwyczaj w badaniach językoznawczych, metodą budowania obrazu⁴, która tłumaczyłaby semantyczne potencje rdzenia oraz niwelowałaby zdziwienie kogoś, kto posługuje się językami europejskimi, nad niesłychanym rozrzutem skumulowanych przez jeden rdzeń sensów. Za przykład niech posłuży rdzeń, מנא `MN, który, według mnie, ewokuje obraz chwiejącego się, na nienawykłych do chodzenia nóżkach dziecka, które podtrzymywane jest i prowadzone silną, pewną dłonią matki lub ojca. W obraz ten można „wpisać” z jednej strony sensy czynne: *podtrzymywać, dźwigać, wzmacniać, ubezpieczać*, z drugiej (semantycznie) bierne – *opierać się, być stabilnym, postawionym, pewnym*. Z jednej strony – *opiekować, troszczyć się, wychowywać*, z drugiej zaś – *ufać, wierzyć, być pewnym, spokojnym, stałym, bezpiecznym*. Rdzeń ten konkretyzuje się w kilku interesujących formacjach. Pochodzą od niego `eMeT `oMeN, `eMuN

jedną tylko spółgłoską, która wobec tego mogłaby być jakimś – powiedzmy – determinatywem; (3) istnienia rdzeni „słabych”, które w trakcie konkretyzacji, np. przy koniugowaniu, realizują tylko dwie spółgłoski (sporadycznie nawet jedną), można zatem domniemywać, że trzecia rdzenna została w toku ewolucji dodana wskutek wyrównującej analogii. Przykładem może być RBB i RB(H) *być licznym, wielkim, mnożyć się, a oni są liczni* (3 os. pl. masc. perf.). RaWu/RaBu; albo BWN i BYN *być rozumnym, rozważać, badać* (3 os. masc. sing. perf. od obu rdzeni BaN).

³ Przy okazji przypomnę dzieła dwu wielkich filozofów języka: L. Wittgensteina oraz N. Chomsky'ego, z których pierwszy mówił o wizualizacji sensu, postulując istnienie *picture semantics*, a drugi, niejako *per analogiam* do teorii Freuda i Marksa, wprowadził do lingwistyki pojęcie abstrakcyjnej płaszczyzny głębokiej i jej realizacji – płaszczyzny powierzchniowej. Wszyscy oni mieli korzenie żydowskie, a na ich koncepcje niewątpliwie wpłynęły, choć brak na to jawnych dowodów, idee immanentnie obecne w języku hebrajskim.

⁴ 2.12. Obraz jest modelem rzeczywistości.

2.15. To, że elementy obrazu mają się do siebie w określony sposób, wyobraża, że rzeczy tak się do siebie mają. Nazwijmy ten związek elementów obrazu jego strukturą, a jej możliwość – jego formą odwzorowania.

2.151. Forma odwzorowania jest to możliwość, że rzeczy tak się do siebie mają, jak elementy obrazu.

2.18. Tym, co wszelkiemu obrazowi – jakiegokolwiek formy – i rzeczywistości musi być wspólne, by mógł ją w ogóle – trafnie lub błędnie – odwzorowywać, jest forma logiczna, czyli forma rzeczywistości.

2.221. To, co obraz przedstawia, stanowi jego sens.

2.222. Prawdziwość lub fałszywość obrazu polega na zgodności lub niezgodności jego sensu z rzeczywistością.

3. Logicznym obrazem faktów jest myśl.

3.001. „Pewien stan rzeczy jest do pomyślenia” znaczy: możemy utworzyć sobie jego obraz.

3.01. Ogół myśli prawdziwych jest obrazem świata (Wittgenstein 1997).

i `eMuNa(H), tłumaczone zazwyczaj jako *prawda* lub *wierność*, *trwałość*, *pewność*, czyli atrybut Boga i cecha autorytetów, na których można polegać i pokładać w nich bezgraniczną ufność. Oponujące ze sobą w kulturze europejskiej *prawda*, *wiedza* i *wiara* tworzą w hebrajszczyźnie nierozdzielalną jedność.

יְרֵאתָ יְהוָה, טְהוֹרָה--עוֹמְדָת לְעַד: מִשְׁפָּטֵי-יְהוָה אֱמֶת; צְדָקוֹ יִהְיֶה
Bojaźń Pańska szczerą, trwająca na wieki; / sądy Pańskie prawdziwe, wszystkie razem są słuszne [Ps 19,10]⁵;

הַצִּוּוֹר תָּמִים פְּעֻלוֹ, כִּי כָל-דְּרָכָיו מִשְׁפָּט: אֵל אֱמוּנָה
 וְאִין עָוֹל, צְדִיק וְיֵשֶׁר הוּא

On Skala, dzieło Jego doskonałe, / bo wszystkie drogi Jego są słuszne; / On Bogiem wiernym, a nie zwodniczym, / On sprawiedliwy i prawy [Pwt 32,4).

Oprócz prawdy i wierności, które są w hebrajszczyźnie dwoma aspektami tego samego pojęcia, rdzeń ten generuje nomina: `oMeN – *wychowawca, opiekun*, `oMeNeT – *opiekunka, niania*, `eMuN – *wierny oraz wierność, ufność*, `aMaNa – *umowa, ustalenie*, `aMNa – *wychowanie, opieka*, `oMNa – *futryna drzwi (zabezpieczenie)* i znaną aklamację – `aMeN.

Innym interesującym z omawianego punktu widzenia rdzeniem jest HLQ, który w obrazie ilustrującym jego ideę pokazuje jak gdyby symbol kłamstwa i obłudy – oślizgłego węża, w drugim zaś „planie”, zwraca uwagę na jego atrybut – rozdwojony język i działania – wprowadzanie podziałów. Znaczenia, które są temu rdzeniowi przypisywane, to po pierwsze: *być gładkim, śliskim i fałszywym*, po drugie zaś: *dzielić, przydzielać, otrzymywać udział, odziedziczyć*. Z rdzenia tego można, poprzez różne wokalizacje, geminację, reduplikację oraz opatrzenie odpowiednimi morfemami, wywieść następujące formacje: MeHaLiQ – *pochlebca*, HaLaQ – *gładki, śliski, obłudny, fałszywy*, HeLeQ – *pochlebstwo, podział, część*, HaLLaQ – *wyjatkowo gładki*, HeLQa(H) – *obłuda, gładkość*, HaLuQQa(H) – *oddział*, HaLQoT – *pochlebstwo, fałsz*, HaLaQLaQQoT – *śliskie miejsce, obłuda, podstęp*.

3. Elementy morfologii i składni

Fascynujące są nasemantyzowane kategorie morfologiczne w językach semickich. Trzeba jednak pamiętać, że przy ustalaniu ich terminologii ingerowała na ogół łacina – język uczony, który sam w sobie niesie swoiste rozumienia i narzuca je semickiemu myśleniu o świecie. Omówię tylko dwie z tych ka-

⁵ Cytaty biblijne, o ile nie są mojego własnego tłumaczenia, zaczerpnięte zostały wraz z sigłami biblijnymi z: *Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*.

tegorii; *intensivum* i *causativum*. Skupiając na nich uwagę, należy spróbować zanegować własne, a de facto polskie, słowiańskie, indoeuropejskie rozumienie intensywności i związku przyczynowo-skutkowego oraz, poprzez możliwie najszersze uwzględnienie kontekstu, odkryć semickie znaczenie tych pojęć.

3.1. *Intensivum*

Intensywność to kategoria semantyczna, która, jak i inne, może być wyrażana środkami fonetycznymi (akcentuacja, intonacja, przedłużanie głosek...), fleksyjnymi i słowotwórczymi (np. stopniowanie, opatrywanie specjalnymi formantami typu *nad-*, *arcy-*, *hiper-*), leksykalnymi (np. *uwielbiam placki ziemniaczane*, zamiast: *smakują mi*) i leksykalno-frazeologicznymi (np. *bardzo*, *super*, *w niewyobrażalnym stopniu*, *aż dech zapiera*), wszelkiego typu metaforyką, jak i środkami składniowymi. O ile formacje fleksyjne z immanentnie obecną w nich intensywnością w językach indoeuropejskich ograniczają się w zasadzie do gradacji przymiotników i przysłówków, a dodatkowo podlegają licznym ograniczeniom semantycznym, o tyle fleksja intensywności w językach semickich jest znacznie szerzej stosowana, a za jej wyznacznik uważa się przede wszystkim geminację drugiej (sporadycznie – trzeciej) spółgłoski rdzennej. Przykładem niech będzie rdzeń רדף RDF, gdzie w formie podstawowej mamy m.in. znaczenie *podążać za kimś, towarzyszyć komuś, ścigać, szukać, przesłać kogoś*, a w *intensivum* RiDDeF *pędzić za kimś*. Podobnie w רנן RNN, które oznacza m.in. *głośno krzyczeć, wołać, wiwatować, świętować, radować się*, a jako RiNNeN: *krzyczeć, szaleć z radości, radośnie rozstawiać*. W obu formach powtarza się znaczenie *wiwatować*. Powtórzenie znaczenia formy podstawowej w znaczeniu formy geminowanej jest jednak przypadkiem bardzo częstym, np. ארר `RR to w obu branych pod uwagę formach *przeklinać*. Podobnie rdzeń לקט LQT ma, tak w formie podstawowej, jak i intensywnej, znaczenie *zebrać, pozbierać*. Równie często pojawia się w formie geminowanej nieobecne w podstawowej znaczenie przyczynowości, np. ישר YŠR, które oznacza *iść prostą drogą, być dobrym, prawym, zachowywać się właściwie, podobać się*, a YiŠŠeR – *(wy-)prostować, wyrównać (drogę), poprowadzić, uczynić właściwym*. Miast podważać zaufanie do rzetelności leksykograficznej albo odrzucać tkwiące głęboko w tradycji lingwistycznej przekonanie o *intensivum* cechującym formacje z drugą spółgłoską geminowaną, należy zaakceptować przekonanie, że specyficzne rozszerzanie efektów działań („kauzacja”) może być w myśleniu kategoriami semickimi intensyfikacją. Brak natomiast leksykograficznego wykładnika spowodowany jest już tkwiącym w wyrazie polskim semantycznym elemencie siły, mocy, gwałtowności, nieuchronności etc. Specyficznym dla języków semickich sposobem intensyfikowania znaczenia jest użycie w wypowiedzeniu formacji pochodzących od tego samego rdzenia. Przykładem może być nominalna fraza ŠiR HaŠiRiM – dosł. *pieśń pieśni*, czyli

„Pieśń nad pieśniami”, *najwspanialsza z pieśni, przewyższająca sobą inne*, albo HeWeL HeWeLiM – *marność nad marnościami, ostateczna, bezwzględna marność*. Zabieg ten jest stosowany bez ograniczeń w frazach werbalnych, np. gdy B-g grozi Adamowi konsekwencjami zjedzenia zakazanego jabłka:

וּמַעֲזָ, הַדַּעַת טוֹב וְרַע--לֹא תֹאכַל, מִמֶּנּוּ: כִּי, בַּיּוֹם אֲכָלְךָ מִמֶּנּוּ--מוֹת תָּמוּת.

[Rdz. 2,17]: *A jeśli chodzi o Drzewo Dobra i Zła, to nie wolno ci jeść z niego, gdyż w dniu jedzenia z niego (dosł.) umrzesz śmiercią.*

Intensyfikacja tej frazy przybiera w tłumaczeniach rozmaite postaci: *niechybnie umrzesz, na pewno*, co niesie sugestię niezwłocznej śmierci. Ponieważ jednak Adam nie poniósł natychmiastowej „kary śmierci” i żył jeszcze wiele lat poza rajem, być może intensyfikowany jest jakiś inny składnik semantyczny wewnątrz rdzenia i należałoby mówić o śmierci *nieubłaganej, bezwzględnej, nieodwoływalnej*. W następnym rozdziale toczy się dialog między Ewą i Wężem. Kobieta niedokładnie przytacza słowa B-ga:

וּמִפְּרֵי הָעֵץ, אֲשֶׁר בְּתוֹךְ-הַגֵּן--אָמַר אֱלֹהִים לֹא תֹאכְלוּ מִמֶּנּוּ, וְלֹא תִגְעוּ בוֹ: פֶּן-תָּמּוּתוּ.

[...] *a co do owoców drzewa, które jest w centrum ogrodu, B-g powiedział, żebyście z niego nie jedli, nawet go nie dotykali, bo umrzecie* [Rodz. 3,3].

Waż ją wówczas zapewnił:

לֹא-מוֹת תָּמּוּתוּ

Bezsprzecznie nie umrzecie śmiercią [Rodz. 3,4].

W wypowiedzi Ewy znalazło się tzw. nun energeticum [*tamutu-* umrzecie +n], środek, który jest stosowany, jak pisał na początku XX wieku ksiądz Archutowski, „dla większej energii i werwy wypowiedzenia” (Archutowski 1908: 87). W wypowiedzi Węża [odczytanie warstwy dźwiękowej: *lo mot tamutun*] natomiast intensywność została wprowadzona w maksymalnym stopniu: zastosowano (1) intensywną koniugację *pu'al* (brak cechującej tę formę geminacji związany jest ze szczególną, nieregularną budową rdzenia), (2) powtórzenie rdzenia w sąsiadujących liniowo formacjach: nominalnej i werbalnej, (3) do formacji werbalnej dodane jest „nun energeticum”. Jeśli byśmy się chcieli pokusić o oddanie tego splotu elementów intensyfikujących, należałoby przetłumaczyć mniej więcej w taki sposób: *Mogę ci zaręczyć, że z całą pewnością o żadnym*

waszym umieraniu nie może być mowy. Jestem absolutnie pewny, że wasza śmierć jest bezsprzecznie nie do wyobrażenia etc.

Często powtórzenie rdzenia tworzy wypowiedzenia jak gdyby aforystyczne, o wielkiej, niestety nieprzetłumaczalnej, gdyż chodzi tu także o warstwę dźwiękową, sile wyrazu, np.

:דָּם הַאָדָם, בְּדָם אָדָם מִן יְשָׁפֵה [Rdz. 9,6],

co brzmi mniej więcej: *szofeh dam haadam baadam damo iszszafeh*, i co można (zmieniając radykalnie szyk) przetłumaczyć: *Przez człowieka zostanie przelana krew tego, który przelewa krew człowieka.*

W tłumaczeniu tym zostaje zachowana treść, nawet swoista gra słów, znika jednak zintensyfikowany emocjonalizm wypowiedzenia, nie mówiąc już o swoistej „grze” między „Adam” – człowiek i „dam” – krew⁶. Może byłoby jakimś wyjściem opatrzenie całego wypowiedzenia ramą modalną w rodzaju: „Należy z całą mocą powiedzieć...”. Z drugiej strony emocjonalność tekstu biblijnego, w którym tego typu zabiegi stosowane są bardzo często, byłaby wówczas dla Europejczyka nie do zniesienia, choć chwytalaby w jakiś sposób rzeczywistość tekstu. Ograniczona w stosunku do semickiej, formalizacja intensywności w znanych nam językach indoeuropejskich sprawia, że tłumacząc struktury semickie, bądź pozabawiamy je elementów intensivum, bądź zdani jesteśmy na niemalże nieograniczone możliwości leksykalno-syntaktyczne naszych rodzimych języków, w dużej części powiązane z modalnością.

3.2. Causativum

Kategoria przyczynowości w zdroworozsądkowym, przedteoretycznym doświadczaniu świata jest zadomowiona tak w kulturze europejskiej, jak i semickiej. Jednakże umocowanie związku przyczynowo-skutkowego w językach posiadających odmienne struktury sprawia, że myślenie sprawcze jest w dużej mierze różne dla obu tych etnosów i to, co klasyfikowane jest jako kauzacja, w polszczyźnie i w jakimkolwiek języku semickim posiada tylko wąski pas „części wspólnej”. Język polski, np., ma do dyspozycji niemal „czyste” semantycznie kauzatory czasownikowe (typu: *sprawiać, wywoływać, powodować*), których języki semickie, w tym hebrajszczyzna biblijna, są pozbawione, lecz których sens jest wbudowany w paradygmat fleksyjny, tzw. koniugację *hif'il*. Semantyczne właściwości tej właśnie formacji morfologicznej, stanowiące istotny problem w semitystyce, zostały przeze mnie poddane szczegółowej

⁶ Człowiek, Adam אָדָם = אָ (duchowość) + דָּם (krew).

analizie. Wykazała ona liczne różnice w organizowaniu świata przez biblijny język hebrajski i współczesną polszczyznę. Kauzacja pojawia się w tego typu konstrukcjach, które nie są postrzegane jako przyczynowo-skutkowe z naszego punktu widzenia. Chodzi np. o wypowiedzenia, które w odpowiednim kontekście inaczej tematyzują obligatoryjne dla rdzenia osobowe elementy kontekstu, jak np. w dwuznacznym polskim zdaniu: *Jan pożyczył książkę*. Języki semickie ujednoznacznilyby tę frazę, formułując ją w *causativum* bądź *passivum* w zależności od tego, czy Jan jest *agenssem* czy biernym *recipientem*, mimo że w rzeczywistości pożyczanie od kogoś książki może być wynikiem wielu wyczerpujących i skomplikowanych przejawów aktywności. Podobnie jest z rdzeniem נחל NHL, który w formie podstawowej oznacza *dziedziczenie, objęcie dziedzictwa, otrzymanie go na własność i wzięcie w posiadanie*, natomiast w formie kauzatywnej – przeciwnie – *obdarowanie kogoś jakąś własnością, wyposażenie, obdarzenie dziedzictwem, spadkiem*. Wystarczy porównać formę podstawową:

מַעַט מַעַט אֶגְרָשְׁנוּ, מִפְּנֵיךְ, עַד אֲשֶׁר תִּפְרָה, וְנִחַלְתָּ אֶת-הָאָרֶץ.

Będę ich wypędzał sprzed ciebie stopniowo, aż się rozrośniesz i będziesz mógł objąć kraj w posiadanie. [Wj 23,30]

i *causativum*:

הַיֹּשֵׁעַ בֶּן-נֹון הַעֹלֵם לְפָנֶיךָ, הוּא יְבֵא שָׁמָּה; אִתּוֹ חֲזַק, כִּי-הוּא יִנְחַלְנָה אֶת-יִשְׂרָאֵל.

Jozue, syn Nuna, który ci służy, on tam wejdzie. Jemu dodaj odwagi, gdyż on wprowadzi Izraela w posiadanie [tej ziemi]. [Pwt 1,38]

„Przyczynowością” semicką jest urzeczywistnienie w działaniu zakładanych predyspozycji psychicznych, np. forma podstawowa rdzenia רעע R `` oznacza: *być lub wydawać się złym, zepsuty*, a sprawcza: *źle postępować, dopuszczać się zła, spowodować, wyrządzić zło*. Pierwsze wypowiedzenie, w którym ocenie Abrahama poddana jest wypowiedź Sary, używa formy podstawowej. W drugim użyte zostało *causativum*:

וַיֵּרַע הַדָּבָר מְאֹד, בְּעֵינֵי אַבְרָהָם, עַל, אֹדֶת בְּנוֹ

To powiedzenie Abraham *uznał za bardzo złe* – *ze względu na swego syna*. [Rdz 21, 11]

vs.

הָלוֹא זֶה, אֲשֶׁר יִשְׁתָּה אֲדֹנָי בּוֹ, וְהוּא, נִחַשׁ יִנְחַשׁ בּוֹ; הֲרַעַתָּם, אֲשֶׁר עָשִׂיתֶם.

Wszak <to wy skradliście srebrny puchar>, ten, z którego pija pan mój i z którego potrafi wróżyć. **Źle postąpiliście, dopuszczając się takiego czynu!**» [Gn 44,5].

Pozostałe typy semickiej kategorii kauzacji to zgodne z europejskim myśleniem powodowanie jakichś stanów, zdarzeń i czynności, umożliwianie, stwarzanie warunków zaistnienia, prowokowanie kogoś do wykonania jakiejś czynności, inicjowanie jej, stymulowanie, zachęcanie do jej podjęcia etc. Wybrałam dwa rdzenie reprezentujące tę grupę. Pierwszym jest rdzeń יצא YC' – *wyjść, wystąpić, wyruszyć, ująć, wejść*, dla którego forma kauzatywna zawiera znaczenia: *wyprowadzić, kazać wyjść, wejść, pojawić się, wydać, wysłać, wynieść, usunąć, rozprzestrzenić, rozdzielić*, mówiąc krótko: *to cause to go*. Przykładem na formę podstawową niech będzie:

וְאָנִי, הַנְּנִי מְקִימִים אֶת-בְּרִיתִי אִתְּכֶם, וְאֶת-יִרְעֵכֶם, אֶתְחַרְכֶּם. וְאֵת כָּל-נַפְשׁ הַחַיָּה אֲשֶׁר אִתְּכֶם, בְּעוֹף בְּבִהֵמָה וּבְכָל-חַיַּת הָאָרֶץ אִתְּכֶם; מִכָּל יִצְאָה הַתְּבָה, לְכָל חַיַּת הָאָרֶץ.

Ja, Ja zawieram przymierze z wami i z waszym potomstwem, które po was będzie; z wszelką istotą żywą, która jest z wami: z ptactwem, ze zwierzętami domowymi i polnymi, jakie są przy was, ze wszystkimi, które wyszły z arki, z wszelkim zwierzęciem na ziemi. [Rdz. 9,9–10]

Formę kauzatywną tego rdzenia niech reprezentują dwa wypowiedzenia *Genesis*:

וְתוֹצֵא הָאָרֶץ דְּשָׂא עֵשֶׂב מִזְרִיעַ יֵרַע, לְמִינֵהוּ, וְעֵץ עֵשֶׂה-פְּרִי אֲשֶׁר יֵרַע-וּבוֹ, לְמִינֵהוּ; וַיֵּרָא אֱלֹהִים, בְּי-טוֹב.

Niechaj ziemia wyda [czyli: *sprawi, że wyjdą na zewnątrz – KT*] *rośliny zielone: trawy dające nasiona, drzewa owocowe rodzące na ziemi według swego gatunku owoce, w których są nasiona* [Rdz 1,12];

אֲנִכִּי יְהוָה אֱלֹהֶיךָ, אֲשֶׁר הוֹצֵאתִיךָ מֵאֶרֶץ מִצְרַיִם מִבֵּית עַבְדִּים

Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. [Wj 20,2]

Reprezentantem tego typu może być również rdzeń odnoszący się w formie podstawowej do *pracy, wykonywania jakiejś czynności, służby, niewolnictwa*: עבד 'BD np.

כַּאֲשֶׁר עָבַדְתִּי לְפָנָי אָבִיד, כֵּן אֶהְיֶה לְפָנֶיךָ.

Jak służyłem twemu ojcu, tak będę służył tobie [2Sm 16,19].

W formie sprawczej pojawia się znaczenie zmuszania do pracy, wydawania w tym celu rozkazów, zniewolenia, np.

וַיַּעֲבֹדוּ מִצְרַיִם אֶת-בְּנֵי יִשְׂרָאֵל, בְּפָרֶךְ.

Egipcjanie bezwzględnie **zmuszali** synów Izraela do ciężkich prac. [Wj 1,13]

וְגַם אֲנִי שָׁמַעְתִּי, אֶת-נִאֲקַת בְּנֵי יִשְׂרָאֵל, אֲשֶׁר מִצְרַיִם, מֵעֲבָדִים אֲתָם; וְאֲזָכֹר, אֶת-בְּרִיתִי.

Ja także usłyszałem jęk Izraelitów, których Egipcjanie **obciążyli robotami**, i wspomniałem na moje przymierze. [Wj 6,5]

Za przyczynowość w językach semickich uznawane są również czynności performatywne, takie jak wszelkiego rodzaju mianowania, zlecenia wykonania jakiejś publicznej funkcji czy wydawanie wyroków. Relacja ta zachodzi między formą podstawową i kauzatywną w wypowiedzeniach konstytuowanych np. przez rdzeń מֶלֶךְ MLK, który w formie podstawowej wyraża *królowanie*, ewentualnie inchoatywnie: *rozpoczęcie królowania*, a w causativum – *uczynienie królem*, np. (forma podstawowa):

אִם-תִּירָאוּ אֶת-יְהוָה, וַעֲבַדְתֶּם אֹתוֹ וּשְׁמַעְתֶּם בְּקוֹלוֹ, וְלֹא תִמְרוּ, אֶת-פִּי יְהוָה-- וְהִיתֶם גַּם-אֲתָם, וְגַם-הַמֶּלֶךְ אֲשֶׁר מֶלֶךְ עָלֵיכֶם, אַחֲרָי, יְהוָה אֱלֹהֵיכֶם.

Jeśli będziecie się bali Pana, służyli Mu i słuchali Jego głosu, nie sprzeciwiali się nakazom Pana, jeśli będziecie tak wy, jak i wasz król, który nad wami **panuje**, szli za Panem, Bogiem waszym [wtedy Pan będzie z wami]. [1 Sm 12, 14]

וַיִּשְׁלַח אֲבִשְׁלוֹם מְרַגְלִים, בְּכָל-שִׁבְטֵי יִשְׂרָאֵל לֵאמֹר: כְּשָׁמַעְכֶּם, אֶת-קוֹל הַשֹּׁפָר, וְאָמַרְתֶּם, מֶלֶךְ אֲבִשְׁלוֹם בְּהַרְוֹן.

Absalom skierował tajnych posłańców do pokoleń izraelskich, żeby mówili: „Gdy tylko posłyszycie dźwięk trąby, wołajcie: «Absalom został **królem** w Hebronie»”. [2 Sm 15,10]

Forma sprawcza:

וַיַּעַן, יוֹנָתָן, וַיֹּאמֶר, לְאַדְנִיָּהוּ: אָבֵל, אֲדַנִּינִי הַמֶּלֶךְ-דָּוִד הַמְּלִיךָ אֶת-שָׁלֹמֵה.

Jonatan zaś odrzekł Adoniaszowi: „Raczej nie! Nasz pan, król Dawid, **ogłosił królem** Salomona”. [1 Krl 1, 43]

וְלֹא-יִסַּף שְׂמוֹאֵל לְרֹאוֹת אֶת-שָׂאוּל, עַד-יוֹם מוֹתוֹ, כִּי-הִתְאַבֵּל שְׂמוֹאֵל, אֶל-שָׂאוּל; וַיְהִי נֶחֱם, כִּי-הַמְּלִיךָ אֶת-שָׂאוּל עַל-יִשְׂרָאֵל.

Odtąd już Samuel nie zobaczył Saula aż do chwili swej śmierci. Smucił się jednak, iż Pan pożałował tego, że Saula uczynił królem nad Izraelem. [1Sm 15,35]

Rozważania dotyczące językowej realizacji związku przyczynowo-skutkowego odkrywają głębokie różnice w myśleniu o uporządkowaniu rzeczywistości tkwiące w językach etnicznych.

3.3. Potencje morfologiczno- (koniugacyjno)-semantyczne

Modelując, być może ponad dopuszczalną miarę, semantyczne możliwości „koniugacyjne” semickiego predykatywu, należy asekuracyjnie zastrzec, że jest to jedynie rodzaj przybliżenia dokonanego ze względu na europejskie przyzwyczajenia gramatyczne. Pomijam bowiem nie tylko istotne różnice w morfologii konkretnych języków semickich, lecz rozróżnienie w formie podstawowej na czynności, stany, cechy i in. w „activum” formy podstawowej. Znane są co prawda z języka arabskiego trzy starożytne schematy wokaliczne (wokalizowane dla 3 os. sing. perf.): CaCaCa, CaCuCa, CaCiCa, jednak przypisanie im, zgodnie z gramatyczną tradycją, kolejno semantycznych wyróżników: czynności, warunków przejściowych i warunków trwałych jest problematyczne i łatwe do podważenia⁷. Pomijam zatem ten problem, lecz nie dlatego (choć także), że rodzi dodatkowe trudności i wymagałby dłuższych studiów kontrastywnych na gruncie semickim, lecz dlatego, że forma podstawowa najczęściej, poza językiem arabskim i staroetiopskim, homogenizuje je formalnie, a być może również semantycznie, np. rdzeń רבה RBH oznacza, z jednej strony: *mnożyć się, powiększać, wydłużać, rosnąć, wzmacniać się*, a z drugiej: *być liczny, wielkim, długim*, co musi mieć konsekwencje morfo-semantyczne w pozostałych formacjach. Dalsze, zastosowane w tabelce uproszczenie, to przypisanie „proverbalnemu” predykatywowi *czynić/działać/wykonywać* osobowej, zazwyczaj dwustronnej rekcji.

Tabela 1. Potencje semantyczno-morfologiczne (eksperyment intelektualny)

Kategorie semantyczno-morfologiczne	Activum	Passivum	Reflexivum	Reciprocativum
1	2	3	4	5
Forma podstawowa	ktoś wykonuje jakąś czynność	ktoś staje się obiektem jakichś działań	ktoś coś robi sobie, działa względem siebie samego	co najmniej dwa podmioty nawzajem coś sobie robią, wykonują

⁷ W języku arabskim jako przykład schematu CaCuCa podaje się czasownik *hasuna* – *jest piękny*. Przypisywanie urodzie semantycznego wyznacznika stałości można, niestety, traktować jedynie jako pełen sarkazmu dowcip.

cd. tab. 1

1	2	3	4	5
				względem siebie te same czynności
Intensivum	jw. często, z wielką mocą, intensywnie, z ponadprzecięt- nymi wynikami	jw. dokonywa- nych często, z wielką mocą, intensywnie, z ponadprzecięt- nymi wynikami	jw. często, z wiel- ką mocą, intensywnie, z ponadprze- ciętnymi wynikami	jw. często, z wielką mocą, intensywnie, z po- nadprzeciętnymi wynikami
Causativum	ktoś zmusza kogoś innego do wykonania jakiejsz czynno- ści / umożliwia komuś innemu wykonanie jakiejś czynności / każe komuś innemu wykonać jakąś czynność	ktoś staje się obiektom działań spowodowanych przez kogoś, kto został do nich przez kogoś zmu- szony, sprowoko- wany	ktoś zmusza kogoś do zrobienia sobie czegoś / umożliwia komuś zrobienie sobie czegoś, każe komuś coś sobie zrobić; ktoś coś sobie robi, będąc do tego zmuszonym, sprowokowanym przez kogoś innego	ktoś zmusza co najmniej dwa pod- mioty, by coś so- bie wzajem robiły, by wykonywały względem siebie te same czynności /umożliwia / każe im to

Spróbujmy „powkładać” w odpowiednie okienka semantyczne derywaty od „patrzeć”, „pisać” czy „zabijać”, nie zapominając jednakże, że w językach semickich każde „okienko” tabeli realizowane jest potencjalnie istniejącym leksemem koniugującym się przez aspekty, tryby, liczby, osoby i tworzącym określone formacje nominalne. Nie ma również rdzenia, który miałby pełen zestaw wszystkich kategorii. Niebagatelną zaletą poniższego zestawienia może być wprzęgnięcie w system (pole semantyczne) leksemów, które w językach indoeuropejskich są sobie odległe etymologicznie i słowotwórczo oraz licznych związków frazeologicznych, kolokacji, a nawet fraz, a w językach semickich są ze sobą ściśle zespolone genetycznie, pochodząc od jednego rdzenia.

Tabela 2. ZABIĆ. Potencje semantyczno-morfologiczne. (Eksperymentu intelektualnego ciąg dalszy)

Kategorie semantyczno- morfologiczne	Activum	Passivum	Reflexivum	Reciprocativum
1	2	3	4	5
Forma pod- stawowa	zabić, być zabójcą	zostać zabitym	popęlnić samobój- stwo	pozabijać się wzajem
Intensivum	zamordować, być (zawodowym?) mordercą	zostać (bestial- sko?) zamordo- wanym	popęlnić spek- takularne (?) samobójstwo	(wyjątkowo okrut- nie?) wzajemnie się pomordowali

1	2	3	4	5
Causativum	nasłać na kogoś (płatnego?) zabójcę, kazać komuś	stać się ofiarą wynajętego zabójcy, zostać przez	sprowokować kogoś do popełnienia samobójstwa;	wywołać walkę na śmierć i życie, spowodować, że
	kogoś zlikwidować	kogoś zabitym na czyjś rozkaz	zostać sprowokowanym przez kogoś do popełnienia samobójstwa	dwie (walczące?) strony pozabijały się nawzajem

Tabela 3. PISAĆ. Potencje semantyczno-morfologiczne. (Eksperymentu intelektualnego ciąg dalszy)

Kategorie semantyczno-morfologiczne	Activum	Passivum	Reflexivum	Reciprocativum
Forma podstawowa	pisać, opisywać	zostać za-/opisanym	pisać wspomnienia, pamiętniki, autobiografię	korespondować, wymieniać pisma, noty
Intensivum	zasmakować/zapamiętać się/nabrać biegłości w pisaniu	zostać za-/opisanym na zawsze (?), utrwalonym w pismach	opisać siebie samego w jakiś szczególnie (niezwykle pozytywnie?) sposób	korespondować z zapałem, bez opamiętania, wyjątkowo często, pisywać do siebie długie listy
Causativum	dyktować, mianować pisarzem	zostać opisanym jako postulowany/podpowiedziany/zasugerowany przez kogoś bohater opowieści	z czyjejś inicjatywy, na czyjś rozkaz pisać autobiografię	prowadzić korespondencję, wymianę pism za cudzym poduszczeniem, z cudzego rozkazu

Tabela 4. PATRZEĆ. Potencje semantyczno-morfologiczne. (Eksperymentu intelektualnego ciąg dalszy)

Kategorie semantyczno-morfologiczne	Activum	Passivum	Reflexivum	Reciprocativum
1	2	3	4	5
Forma podstawowa	patrzeć, widzieć, spoglądać, oglądać, przeglądać, posyłać, skierować wzrok, spojrzenie	być widocznym, widzialnym, zjawiać się/ pojawiać/ ukazywać się, rysować gdzieś, przed kimś, przed czyimiś oczyma	przeglądać się (w wodzie, lustrze), oglądać siebie samego, patrzeć na siebie	patrzeć sobie nawzajem w oczy, rozmawiać oczyma, spoglądać, zerkać na siebie wzajem spod oka, przyglądać się sobie wzajem, wymieniać spojrzenia, utrzymywać kontakt wzrokowy

1	2	3	4	5
Intensivum	badać wzrokiem, obserwować, wle-	być przedmiotem, obiektem drobiaz-	przeglądać się w czymś) z uwa-	mierzyć się wzrokiem, nie móc od
	pieć wzrok, nie spuszczać oczu, mierzyć oczyma, spojrzaniem, wbić wzrok, lustrować	gowej, wnikliwej, szczegółowej obserwacji, lustracji być wyraźnie, dokładnie widocznym	gą, przyglądać się sobie (twarzy, ciała) z uwagą, drobiazgowo	siebie nawzajem oderwać oczu, wzroku, wlepieć w siebie gały, nie spuszczać z siebie nawzajem spojrzenia, oczu, wzroku
Causativum	pokazywać, otworzyć oczy, przywrócić wzrok	uwidocznić, wyrazić, objawić, objawić się, pojawić, zjawić się przed oczyma	podsuwać przed oczy lustro, zmusić, skłonić do spojrzenia na siebie samego	skonfrontować kogoś z kimś, zmusić do wzajemnego spojrzenia na siebie, przyglądnięcia się sobie nawzajem, umożliwić wzajemną obserwację, spojrzenie sobie nawzajem w oczy, porozumienie wzrokowe

Zamknięty w tabelach schemat nie odzwierciedla dokładnie formalnego stanu charakterystycznego dla jakiegokolwiek języka semickiego. W hebrajszczyźnie np. strona bierna i zwrotna realizowane są zazwyczaj przez tę samą formację; koniugacja kauzatywna zaś pozbawiona jest odrębnych „kratek wzajemności i bierności”. Niemniej uchwyciłam, jak mi się zdaje, semantyczny system w dużej części realizujący się w semickich „werbalnych” formach koniugacyjnych.

3.4. Sporna kwestia temporalności wypowiedzenia

„Werbalnych” ujęłam w poprzednim zdaniu w cudzysłów, ponieważ kwestia immanentnie tkwiącej w indoeuropejskich czasownikach kategorii czasu relatywizującej fenomena językowe wobec momentu tworzenia wypowiedzenia jest jedną z najbardziej „drażliwych” dla języków semickich. Języki, które ewoluowały z jakiegoś protosemickiego, będącego w tej chwili jedynie hipotezą badawczą, rozwinęły perfektywno-imperfektywny system tzw. czasów.

Użycie tej nazwy [...] jest jednak niewłaściwe, ponieważ czasy różniące się pomiędzy sobą zbiegają się w każdej z tych koniugacji. Należałoby raczej, bardziej poprawnie, mówić o „aspektach” (postaciach). Jedna z tych koniugacji używa prefiksów [...] i ozna-

cza na ogół czynność niedokonaną, nieukończoną, odpowiadającą niekiedy, zależnie od okoliczności, naszemu przyszłemu /futurum/, teraźniejszemu (praesens) i przeszłemu niedokonanemu /imperfectum/. [...] Druga koniugacja używa sufiksów [...] i oznacza na ogół czynność dokonaną, skończoną, odpowiadającą zależnie od okoliczności naszym czasom przeszłym. Te dwie koniugacje, uwzględniając etymologiczne znaczenie terminów, zwykło się nazywać odpowiednio „imperfectum” i „perfectum”. (Moscati 1968: 200–201)

Ezopowy, i – powiedzmy szczerze – pozbawiony informacyjności, wobec licznych zastrzeżeń i relatywizacji, język zacytowanego fragmentu jest całkowicie uzasadniony. Zasadnicze różnice w systemie „czasów” między wszystkimi językami semickimi, a szczególnie między arabskim i akadyjskim, pogłębiane bezlikami wyjątków z jednej strony, a krańcowo różnych stanowisk badawczych z drugiej, czynią ten obszar wyjątkowo dyskusyjnym. Przyjmując – bez wewnętrznej akceptacji – świadomość tego zawstydzającego stanu badań, znowu zwrócę się do „świętego języka” – hebrajszczyzny biblijnej. Jego świętość uzasadniana jest na różne sposoby (jest językiem Tory, językiem B-ga, który, posługując się nim, stworzył świat, językiem Adama, językiem sprzed Wieży Babel etc.), ale ostatecznym, racjonalnym i niesprzecznym z ustaleniami religioznawstwa argumentem jest to, że jest to język najlepiej dostosowany do mówienia o świętości. Skoro *sacrum* jest bezczasowe, wobec tego najlepiej służy mu atemporalny język. Zakładam, że hebrajski klasyczny nie ma czasów, a tzw. z europejska *perfectum* i *imperfectum* to według mnie formacje, które służą uzgadnianiu wypowiedzi, wskaźniki spójności, coś porównywalnego do europejskiego *subjonctivu* i następstwa czasów. W każdym razie dyskusyjna kwestia temporalizacji wypowiedzenia w hebrajszczyźnie dla mnie w dalszym ciągu pozostaje nierozwiązana⁸.

3.5. Najbardziej charakterystyczne morfologiczno-składniowe i fonetyczne wyróżniki języków semickich

Odrębność języków semickich i indoeuropejskich jest znacznie głębsza. Chciałabym zasygnalizować kilka narzucających się wręcz różnic, głównie morfologicznych. Mamy zatem w morfologii: (1) problem łamanej liczby mnogiej (w pl. inny temat niż w sing.) dla wybranych nominów rodzaju męskiego w arabszczyźnie i gyyz (typ: l. poj. kitab – *książka*, kutub – *książki*), (2) kwestię tzw. *status constructus*, czyli szeroko rozumianego związku przynależności, gdzie formalnej zmianie, inaczej niż w językach europejskich, ulega nie człon określający, lecz określany, (3) niesłychaną *polisemantyczność* niektórych morfemów (np. prefiks *m-* może tworzyć *nomina loci, temporis, instrumenti,*

⁸ Z gruntu odmienne stanowisko reprezentuje Maciej Tomal (2000).

participia i pojęcia abstrakcyjne, a różnie wokalizowany, sufix –*t*, obok *femininów*, liczne *abstracta*), (4) zaimków osobowych, które sufigowane (istnieją także samodzielne) zarówno do form werbalnych, jak i nominalnych nadają wypowiedzeniu fantastyczną zwięzłość i spójność, (5) tzw. rdzeni słabych i morfologicznych konsekwencji fonologicznych odstępstw od regularności w ich budowie. W dziedzinie składni nagminnie jest używanie *nomen singularis* w funkcji *collectivum* (pod dużym kwantyfikatorem – w innej konwencji), co zakłóca współzależnienie formalne między podmiotem a orzeczeniem (podmiot może wystąpić w l. poj. a orzeczenie w l. mn.). Z tego m.in. powodu nie jest jasne, czy według „elohistycznego” opisu stworzenia świata B-g stworzył człowieka – androgyna, czy pierwszą zróżnicowaną ze względu na płeć parę, czy ludzkość – zarówno mężczyzn, jak kobiety. Niektóre nomina, np. *dusza* – NeFeSZ, czy *ziemia* – `eReC są niezdeterminowane rodzajowo, tzn. w pewnych kontekstach występują jako żeńskie, w innych – męskie. Uderza też częste stosowanie *participium* w formie predykatywu, co niewątpliwie wiąże się z zawiłą kwestią *temporalizacji* wypowiedzenia.

W warstwie dźwiękowej zwracają uwagę *laryngalne* i *pharyngalne*, w fonologicznej zaś półspółgłoski i ich szczególne właściwości oraz *nun*, które regularnie upodabnia się do następnej (o ile ta nie jest gardłową) zostawiając ślad w *geminacji*. *Geminacja* jest stosunkowo częsta, a to jako wykładnik intensywności, a to po rodzajniku określonym *ha-* i po *waw consecutivum* („a potem/następnie”, „i”), będącym wskaźnikiem spójności tekstu, tworząc w umyśle Europejczyka niemal wzorzec stylu biblijnego. Najbardziej jednak dziwnym z punktu widzenia indoeuropejczyka wydaje się przypisanie miana spółgłoski bezdźwięcznej samemu zwarciu strun głosowych (⌘ ` – `alef), oraz t (ʕ ‘ – ‘ajn) *konsonancie*, która „realizowana jest przez tarcie powietrza przechodzącego przez gardło w wyniku zbliżenia tylnej części języka do podniebienia miękkiego” (Tomal 2000: 19). Dla przejmujących alfabet Greków i Rzymian było to do tego stopnia niezwykle, że spółgłoskom tym przypisano wartość samogłosek *a* i *o*.

4. Pismo – symbolika grafemów i gematria

Kultura semicka jest kulturą pisma. Wydała trzy wielkie monoteizmy, z których każdy jest religią Księgi. W żydowskiej kabale litery są przedmiotem mistycznej medytacji. Alfabet hebrajski, który wyewoluował poprzez formy pośrednie, jest stosunkowo bliski pierwszemu alfabetowi – matce wszystkich innych, który powstał (tradycja mówi, że wymyślili go Fenicjanie) w drugiej połowie II tysiąclecia p.n.e. na terenach Kanaanu. Każdej literze przysługuje symbol – słowo rozpoczynające się właśnie od niej. Ta *akronimiczna* zasada, najprawdopodobniej pozostałość *piktografii*, wzbogacona jest o regułę przypię-

sującą grafemowi odpowiednią cyfrę. Czytanie Tanachu staje się wielowarstwową (dla ortodoksyjnego Żyda dochodzi obowiązkowa warstwa kontekstu Tory Ustnej, czyli uwzględnianie narosłych w ciągu wieku komentarzy), wysoce zintelektualizowaną czynnością, przypominającą rozwiązywanie rebusu. By nie być gołosłowną, przytoczę kilka z wielu uwag znajdujących się w *Torze Pardes Lauder*, dotyczących pierwszej litery, słowa, frazy i zdania w Biblii hebrajskiej. „Midrasz mówi, że Tora zaczyna się od litery *bet*, a nie od litery *alef*, ponieważ od *bet* zaczyna się też słowo *bracha* (błogosławieństwo), a od *alef* zaczyna się słowo *arira* (przekleństwo). [...] Litera *bet* ma wartość liczbową dwa, jest to odniesienie do stworzenia przez Boga dwóch światów: tego świata i Przyszłego Świata. Liczba dwa jest też aluzją do dwóch części, które składają się na Torę: do Tory Pisanej i Tory Ustnej. To uczy, że świat został stworzony przez zasługę tych, którzy studiują Torę [...]” (*Tora...* s. 3), [...]. Duże *bet* na początku Tory oznacza „dom”. *Maase Bereszit* (Dzieło Stworzenia) ma 434 słowa. Tyle samo, ile wynosi wartość liczbowa słowa *delet* „drzwi: Możemy powiedzieć, że *Maase Bereszit* jest drzwiami wejściowymi do domu Tory [...]” (*Tora...* s. 3). Poemat o Stworzeniu rozpoczyna się trzema słowami: *Bereszit bara Elohim*; „[...] końcowe litery tych słów tworzą słowo *אמת* (*emet*) „prawda” (*Tora...* s. 4). Pierwsza zaś fraza: *Bereszit bara Elohim et haszszamajm weet haarec* (Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię) „[...] dają wartość liczbową dwadzieścia dwa, jest to aluzja do tego, że przez dwadzieścia dwie litery Tory były stworzone wszystkie światy [...]” (*Tora...* s. 4)⁹.

⁹ Ibidem. Por. również Ireneusz Kania: *Kilka uwag w kwestii pierwotnego języka Ewangelii* (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4484> dostęp: 12.02.2012): „Jak wiadomo, pisarze żydowscy (a także samarytańscy) – autorzy traktatów talmudycznych, midraszów, komentarzy wszelkiego rodzaju do Tory itd. – lubowali się w wyrafinowanych i skomplikowanych grach słów, asonansach, anagramach itp.; nie była to oczywście czcza zabawa. Uczeni rabin i mistrzowie jedno bodaj mieli na celu – odsłanianie ukrytych sensów Słowa Świętego, wnikanie w coraz głębsze jego warstwy znaczeniowe. Szczególnymi względami obdarzali (zapożyczoną chyba od Greków) tzw. gematrię, metodę analizy tekstu opartą na fackie, że literom alfabetu hebrajskiego odpowiadają konkretne wartości liczbowe. W hebrajskim – jak pamiętamy zapisuje się tylko spółgłoski („litery żywe”, wedle określenia jednego z żydowskich gramatyków), każdemu słowu przeto odpowiada pewna liczba będąca sumą liczb przyporządkowanych poszczególnym literom. Jeśli zatem jakies dwa (bądź więcej) słowa okazują się mieć tę samą wartość gematryczną, to – rozumowali uczeni w Piśmie – musi istnieć między nimi związek ontyczny, substancjalny, związek na płaszczyźnie głębszej (albo wyższej) rzeczywistości, choćby ich sensy słownikowe nie miały ze sobą nic wspólnego. Metoda gematryczna służyła więc do ujawniania sensów Pisma ukrytych dla oczu profana, „ezoterycznych” par excellence, i do ustalania (czy może raczej: odkrywania) związków pomiędzy rozmaitymi faktami, postaciami, zdarzeniami występującymi w Piśmie Świętym. Taki związek na przykład (a przykład to jeden tylko z nieprzeliczonego ich mnóstwa) da się stwierdzić pomiędzy imieniem „Abraham” a Miłosierdziem, gdyż odpowiednie słowa hebrajskie – *BRHM* i *RChM* – gematrycznie są tożsame (248). Siatka tego rodzaju związków składa się na „rzeczywistość świętą” wyższego rzędu, dla profana niedostrzegalną (oddziałującą wszelako nawet na niego jako „przekaz świętej mocy”), której odkrycie pozwala z kolei na wyjaśnienie wielu pozornych nielogiczności, sprzeczności czy nawet – pozornych, podkreślmy! – niedorzeczności Pisma, boć

5. Tropika

Kończąc, znowu odwołam się do obrazów i – co za tym idzie – wyobraźni Czytelnika. Przeanalizujmy nietypowy rdzeń חויל HWL. Jego znaczenia słownikowe zgrupowane są w cztery kompleksy. Pierwszy to: *biegać dookoła, krzątać, skakać, kręcić, wić się, rzucać się, miotać, zwijać się*. Drugi kompleks znaczeń: *cierpieć bóle (porodowe) i rodzić*. Trzeci – *drzeć, bać/trwożyć/lękać się*. Czwarty zaś: *wzmocnić, pokrzepić, posilić się, zahartować i zabezpieczyć się*, a ostatnie: *wyczekiwać, być cierpliwym, mieć nadzieję*. Całość nieodparcie przywołuje na myśl rodzącą kobietę, którą miotają nie tylko bóle, którym musi stawić czoło, lecz także pozornie przeciwstawne uczucia lęku i nadziei. Interesujący jest rozrzut wywiedzionych z rdzenia formacji leksykalnych: od *bólów porodowych*, poprzez *siłę, moc, bogactwo, dobra ziemskie i siłę zbrojną*, oraz *męstwo, dzielność, uczciwość, szlachetność, oddziały wojskowe i dowództwo*, po... *piasek*, jak sądzę, ruchomy lub skręcany podmuchem wiatru. Nominalna fraza „anszey (ludzie) hayil” – to *uczciwi, sprawni i bezkompromisowi, niepodatni na korupcję ludzie, probi homines*, tacy, jakich chciał widzieć zarządcami swych dóbr faraon:

אַרְזַן מִצָּרִים, לְפָנָיָהּ הוּא--בְּמִיטֵב הָאָרֶץ, הוֹשֵׁב אֶת-אַבְיָד וְאֶת-אֶתְיָד:
יָשֹׁבוּ, בְּאָרֶץ גִּשׁוֹן--וְאִם-יָדַעְתָּ וְיָשׁוּ-בָם אַנְשֵׁי-חַיִל, וְשִׂמְתָם שָׂרֵי מְקָנָה עַל-אֶשְׂרָל-לִי.

*Cały kraj egipski stoi przed tobą otworem. W najbardziej żywej jego części osiedl twego ojca i twych braci; niechaj więc zamieszkają w kraju Goszen. Jeśli zaś wiesz, że są wśród nich **ludzie dzielni**, uczyni ich zarządcami mojego żywego dobytku, niech czuwają nad moimi trzodami.* (Gn 47, 6)

Rdzeń ten często pojawia się w „kontekstach wojskowych”, sugerując męstwo (!), bojowość, junacką (!) dzielność: np.

וַיֵּרָא אֵלָיו, מִלְאַף יְהוָה; וַיֹּאמֶר אֵלָיו, יְהוָה עִמָּךְ גְּבוּר הַחַיִל.

*I ukazał mu się Anioł Pana. «Pan jest z tobą – rzekł mu – **dzielny wojowniku!**».* [Sędz 6,12]

To, co się tu wydaje warte zastanowienia, to paradoksalne dla zmaskulinizowanej kultury europejskiej, a i żydowskiej również, może nawet w większym stopniu, konceptualne połączenie męstwa (!), heroizmu i niezłomności nie z zahartowanym w bojach mężczyzną (por. łac. *vir – virtus*), lecz z kobietą i charakterystyczną dla niej funkcją biologiczno-społeczną.

przecie i takie oskarżenia kierowali pod jego adresem wszelkiej maści niedowiarkowie, heretycy i zgoła „epikurejczycy” (w tradycji żydowskiej był to najgorszy rodzaj bezbożnika – rozpustnika skrzyżowanego z filozofem”).

Mówiąc o zaklętych w konkretnym języku etnicznym obrazach, myślę również o warstwie głębszej niż tekst; o płaszczyźnie mitów, alegorii, asocjacji, figur retorycznych, napomknień i przesunięć semantycznych.

Na kartach Biblii pojawia się pełna wdzięku personalizacja Mądrości – Hokmy. W sławnym Hymnie Mądrości [Prz 8,22–32], sformułowanym w pierwszej osobie, widzimy narratorkę, uroczą, pełną temperamentu młodziutką kobietę, „tanecznicę na okręgu świata”, która powściąga pieszczotami rozmach surowego YHWH, radośnie towarzysząc Mu w dziele stworzenia i „będąc pociechą dla dzieci Adama”. To w jej domu o siedmiu filarach (świątyni?) wyprawiane są uczyty, na które zaproszeni są wszyscy, a ona, kobieta piękna, pociągająca i bogata, o której względy należy zabiegać, występuje w rolach nauczycielki, doradczyni, przyjaciółki, oblubienicy i siostry. Ta niezwykła postać kobieca jest bezdzietna, chociaż przydano jej atrybut „drzewa życia” i osadzono ją wśród realiów patriarchalnego świata:

*Postanowiłem więc wziąć ją za towarzyszkę życia,
wiedząc, że mi będzie doradczynią w dobrem,
a w troskach i w smutku pociechą. [...]
Wszedłszy do swego domu przy niej odpocznę,
bo obcowanie z nią nie sprawia przykrości
ani współzycie z nią nie przynosi udręki,
ale wesele i radość. [...]
w przyjaźni z nią szlachetna rozkosz,
w dziełach jej rąk nieprzebrane bogactwa,
a roztropność we wspólnych z nią ćwiczeniach
i sława w posiadaniu jej nauki –
krążyłem, szukając, jak by ją wziąć do siebie. [Mdr 8,9–18]*

Jakże różny to obraz od, będącego dla mnie alegorycznym przedstawieniem mądrości, dzieła Caravaggia ukazującego św. Hieronima – wychudzonego, ascetycznego, pogrążonego w intelektualnej pracy (zapewne tłumaczy Biblię...) starca, któremu towarzyszą symbole wiedzy – książki oraz symbol marności i przemijania – czaszka.

Bibliografia

- Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu.*
Bennett, P. R. 1998. *A Comparative semitic linguistics. A manual.* Winona Lake, Ind.: Eisenbrauns.
Bergstrasser, G. 1983. *Introduction to the semitic languages: Text specimens and grammatical sketches.* Winona Lake, Ind.: Eisenbrauns.

- Canetti, E. 2007. *Tajemne serce zegara*. Sejny: Pogranicze.
- Goldenberg, G. 2012. *Semitic languages: Features, structures, relations, processes*. Oxford: Oxford University Press.
- Hetzron, R. 1997. *The semitic languages*. New York: Routledge.
- Kania, I. *Kilka uwag w kwestii pierwotnego języka Ewangelii*. <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4484> (dostęp: 12.02.2012).
- Moscatti, S. 1968. *Wykłady językoznawstwa semickiego*. Warszawa: Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego.
- Pecaric, S. (red.). 2001. *Tora Pardes Lauder, księga pierwsza Bereszit*. Kraków: Fundacja Ronalda S. Laudera.
- Szarlej, J. 2009. *Dabar – lógos – verbum – słowo. Odmiennie sposoby wyrażania myśli w językach semickich i europejskich*. W: S. Koziara, W. Przyczyna (red.), *Polszczyzna biblijna – między tradycją a współczesnością*, t. 1. 107–123. Tarnów: Biblos.
- Termińska, K. 2015. *Studia z hebrajszczyzny biblijnej. Niedoczytanie moje*. Katowice: Wyd. Uniwersytetu Śląskiego.
- Tomal, M. 2000. *Język hebrajski biblijny*. Warszawa: Dialog.